

06.05.2020

ZABAWY RUCHOWE

„**Bajki**” - Dzieci poruszają się po wyznaczonym miejscu np. w ogrodzie, biegając, podskakując lub maszerując. Na sygnał gwizdka z/kłaśnięcie zatrzymują się i czekają na hasło – nazwę zabawki, którą będą odtwarzać.

Pajac: rytmiczne rozkroki i łączenie nóg, połączone z wyrzucaniem rąk w górę i kłaśnięciem nad głową.

Piłka: podskoki obunóż – 3 razy w miejscu – i obrót dookoła własnej osi.

Lalka: lekki rozkrok, ręce rozłożone w bok; lekkie przemieszczanie się z nogi na nogę w rytmie słowa ma-ma.

„**Litera F**”- dziecko biega, chodzi, maszeruje, skacze – w tym czasie wymieniamy nazwy różnych przedmiotów np.: stół, pies, kot, flaga, miska itd. Jeśli dziecko usłyszy wyraz rozpoczynający się głoską F robi przysiad. Staramy się utrwalić jak najwięcej wyrazów rozpoczynających się głoską F.

1. „**Dokończ wyraz**” – utrwalamy literę F. Podajemy dziecku początek wyrazu – pierwszą jego sylabę np.
FA -
FO -
FI –
FU –

Zadaniem dziecka jest dokończyć wyraz np.: FA – SO – LKA, FAR - BA, FI – RA- NA

2. „**Quiz**” – rozpoznawanie zdań prawdziwych i fałszywych. Dziecko siedzi, jeśli zdanie jest prawdziwe – wstaje, jeśli nieprawdziwe klaszcze w dłonie.

Przykładowe zdania:

- Okładka to zewnętrzna część książki.
- Autor to osoba, która napisała książkę.
- Każda książka ma 5 stron.
- Spis treści to miejsce, gdzie jest umieszczone nazwisko autora.
- Ilustracja to rysunek w książce.
- Ilustracje zawsze muszą być kolorowe.
- Grzbiet książki to inna nazwa pierwszej strony.
- Spis treści pozwala zobaczyć, co zawiera książka i na których stronach.
- Okładka jest w środku książki.

3. RODZAJE KSIĄŻEK

Korzystając z książek dostępnych w domu pokazujemy dziecku, oglądamy oraz opowiadamy co zawierają. Jeśli nie posiadamy książek możemy pokazać ilustracje np:

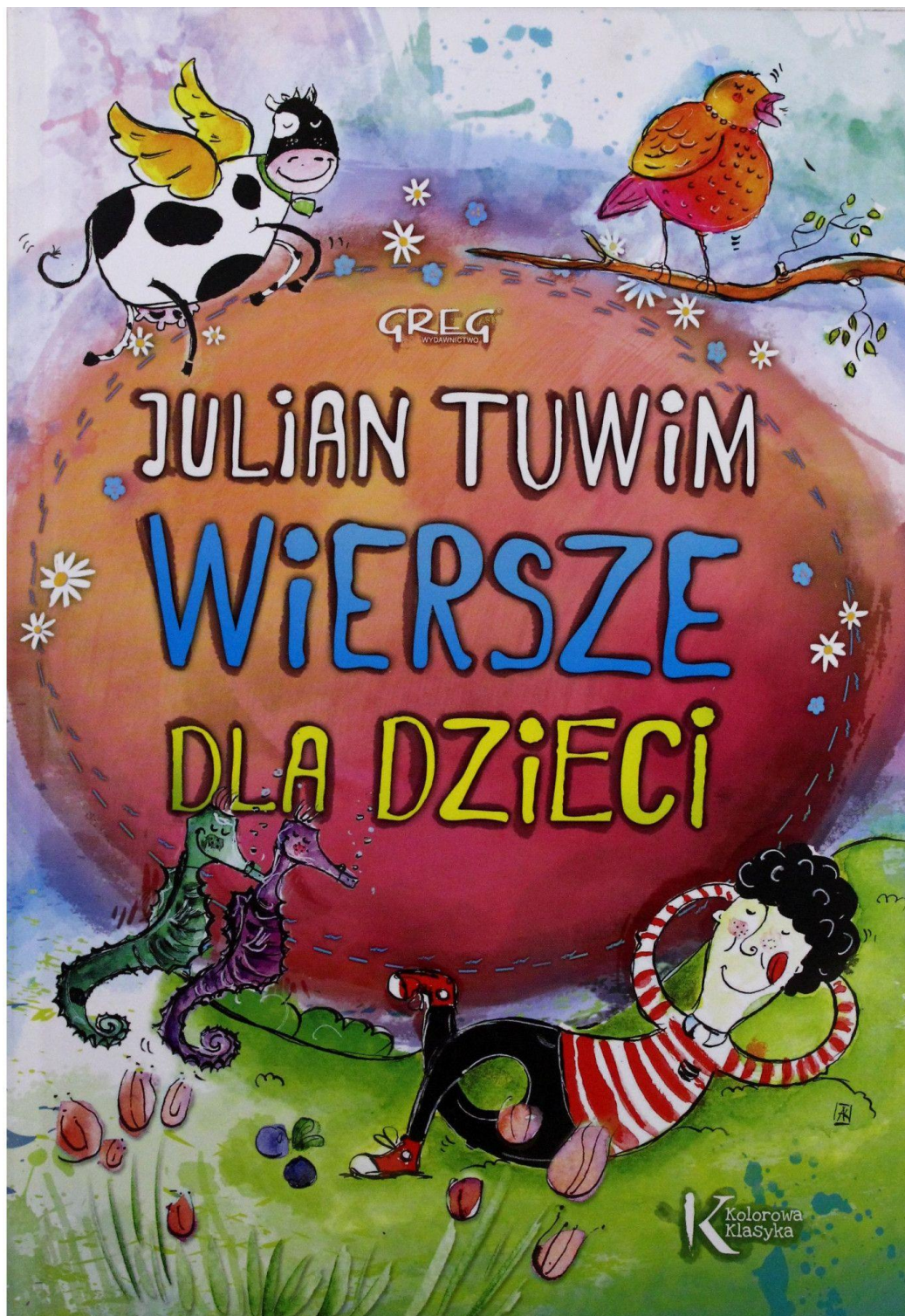
KSIĄŻKA KUCHARSKA



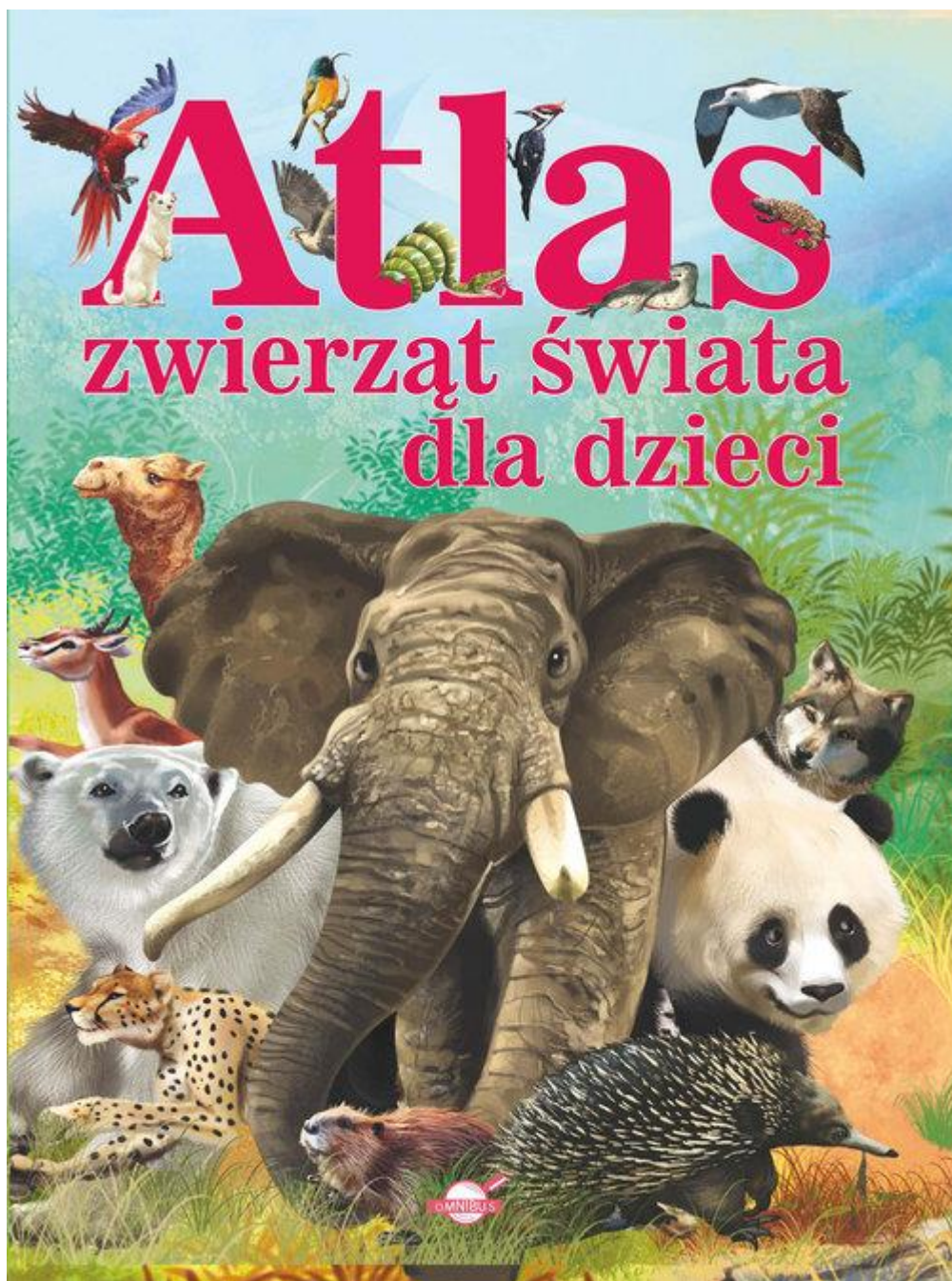
BAJKI

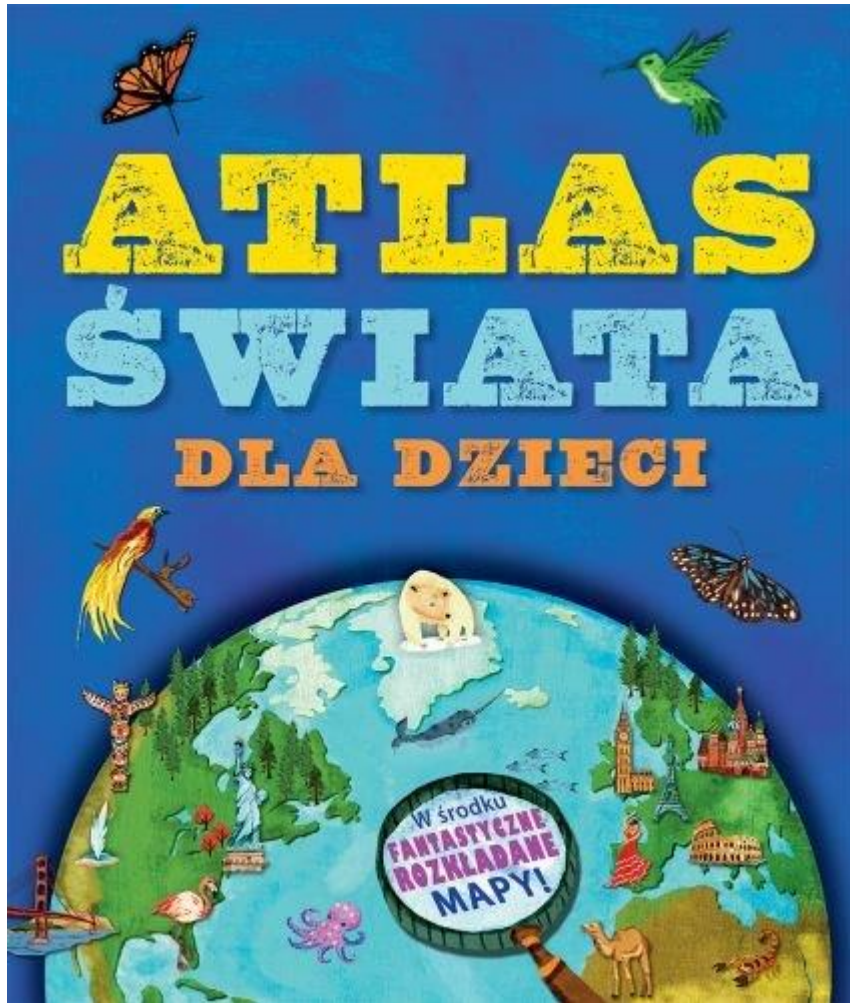


KSIAŻKA Z WIERSZAMI



ATLASY





PRZEWODNIKI



4. ŚNIEŻKA I 7 KRASNOLUDKÓW

Włączamy dziecku bajkę lub czytamy

<https://www.youtube.com/watch?v=SjoOidPv9NI>

Pewnego razu w środku zimy, gdy z nieba padały płatki śniegu jak pierze, królowa siedziała przy oknie o ramach z czarnego hebanu i szyła. Szyjąc tak patrzyła na śnieg aż ukłuła się igłą w palec. Na śnieg poleciały trzy krople krwi. A ponieważ czerwień pięknie wyglądała na białym śniegu, pomyślała sobie: "Chciałabym mieć dziecko białe jak ten śnieg, czerwone jak krew i czarne jak drewno tych ram." Wkrótce urodziła córeczkę białą jak śnieg, o ustach czerwonych jak krew, o włosach jak hebanowe drewno. Dlatego nazwano ją śnieżką. Gdy dziecko urodziło się, królowa umarła.

Po roku król wziął sobie drugą żonę. Była to pani piękna, ale dumna i próżna. Nie potrafiłaby znieść piękniejszej od siebie. A miała ona cudowne lustro. Gdy stawiała przed nim by się obejrzeć, mówiła:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

A Lusterko odpowiadało:

"Tyś królowo najpiękniejsza na świecie"
I była zadowolona, bo wiedziała, że lustro zawsze mówi prawdę.

Tymczasem Śnieżka rosła i stawiała się coraz piękniejsza, a gdy miała już siedem lat, była piękna jak jasny dzień, piękniejsza niż sama królowa. Kiedy więc ta zapytała lustro:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

dostała odpowiedź:

"Nikt piękniejszy w tej komnacie nie mieszka,
lecz tysiąc razy piękniejsza od ciebie jest Śnieżka"

Mocno strapiło to królową, aż zrobiła się żółta i zielona z zawiści. Od tej pory gdy spotykała śnieżkę, wnętrze jej się w niej nicowały, tak wielka była jej nienawiść do tej dziewczynki. Pycha i zawiść rosły jak chwast w jej sercu coraz to wyżej i nie zaznała odtąd spokoju ni za dnia ni w nocy. Zawołała więc myśliwego i rzekła: "Wyprowadź do dziecko w las, bo nie chcą go widzieć oczy moje. Zabijesz ją tam, a na dowód przyniesiesz mi jej płuca i wątrobę." Myśliwy był posłuszny tym słowom i wyprowadził ją do lasu, a gdy wyciągnął już nóż, by przebić śnieżki niewinne serce, dziewczynka zapłakała i rzekła: "Ach, drogi myśliwy, nie zabijaj mnie. Pójdę w dziki las i nigdy nie wrócę do domu." A ponieważ była tak piękna, myśliwy zlitował się nad nią i rzekł: "Biegnij, biedne dziecko! – Dzikie zwierzęta i tak cię wkrótce pożrą," pomyślał, lecz mimo to zrobiło mu się tak, jakby mu kamień z serca spadł, bo nie musiał jej zabijać. Gdy z zarośli wyskoczył młody warchlak, przebił go swym nożem, wyciął płuca i wątrobę i jako dowód zaniósł królowej. Kucharz musiał gotować to w soli, a zła baba jadła tę strawę myśląc, że to płuca i wątroba

śnieżki.

Biedne dziecko było w lesie zupełnie samo, bało się tak bardzo, że oglądało się za wszystkimi liśćmi na drzewach i nie wiedziało, co dalej począć. Zaczęło biec przez ostre kamienie i ciernie, a dzikie zwierzęta przebiegały mu drogę nic mu nie czyniąc. Dziewczynka biegła tak długo, jak tylko nogi chciały ją nieść, aż wieczór zaczął nadciągać. Wtedy zobaczyła domek i weszła do niego, aby odpocząć. W domku wszystko było małe, ale takie delikatne i czyste, że aż ciężko powiedzieć. Stał tam biało nakryty stoliczek i siedem małych talerzy, każdy zaś talerzyk miał za sąsiada łyżeczkę, obok leżało siedem nożyków, widelczyków, i siedem kubeczków. Pod ścianą stało siedem łóżeczek, jedno obok drugiego, a wszystkie przykryte śnieżno białym prześcieradłem. Śnieżka, ponieważ była głodna i bardzo chciało jej się pić, zjadła z każdego talerzyka troszeczkę warzyw i chleba, z każdego kubeczka wypita kropelkę wina, bo nie chciała jednemu zjeść wszystko. Potem chciała położyć się do łóżka, bo była bardzo zmęczona, ale żadne nie pasowało, jedno było za długie, inne za krótkie, siódme wreszcie było w sam raz, położyła się więc do niego, poleciała się Bożej opiece i zasnęła.

Gdy zrobiło się całkiem ciemno, przyszli panowie tego domku. Było to siedmiu karzełków, którzy kopali rudę w górach. Zapalili siedem świecidełek, a gdy w domku zrobiło się jasno, zobaczyli, że ktoś w nim był, bo nie wszystko było w takim porządku, w jakim zostawili dom. Pierwszy zaś powiedział: "Kto siedział na moim krzeselku?," drugi dodał: "Kto jadł z mojego talerzyka?," trzeci: "Kto wziął moją bułeczkę?," czwarty "Kto zjadł moje warzywo?," piąty: "Kto używał mojego widelczyka?," szósty "Kto kroił moim nożykiem?," siódmy: "Kto pił z mojego kubeczka?" Potem pierwszy się rozejrzał, zobaczył na swoim łóżku małe wgłębienie i rzekł: "Kto był w moim łóżeczku?" Zaraz przybiegli inni i zawołali: "I w moim ktoś leżał," lecz siódmy, gdy spojrzął na swoje łóżko, zobaczył śpiącą śnieżkę. Zawołał wtedy resztę. Przybiegli i krzyczeli z zachwytem. Przynieśli swoje świecidełka i poświecili na śnieżkę. "O mój Boże, o mój Boże!," wołali, "ależ piękne jest to dziecię!" i bardzo się cieszyli, że jej nie zbudzili, lecz pozwolili spać jej dalej. Siódmy karzełek spał u swoich kompanów, po godzinie u każdego, aż minęła noc.

Gdy Śnieżka wstała rankiem, zobaczyła siedmiu karzełków, wystraszyła się bardzo. Byli jednak bardzo mili i zapytali: "Jak się nazywasz?" - "Nazywam się Śnieżka," odpowiedziała. "Jak trafiłaś do naszego domku?" - pytały dalej karzełki. Wtedy opowiedziała im, jak macocha chciała ją zabić, jak myśliwy darował jej życie, jak biegła cały dzień, aż wreszcie znalazła ten domek. Wtedy karzełki zapytały: "Jeśli zechcesz troszczyć się o nasz dom, gotować, słać łóżeczka, prać, szyć, dziergać i wszystko trzymać w czystości i porządku, możesz z nami zostać, a nie zbraknie ci niczego." - "Chcę," odpowiedziała Śnieżka. "Chcę z całego serca." i została z nimi. Dbała w domu o porządek. Karzełki rano wychodziły do pracy w górach by szukać rudy i złota, a gdy wieczorem wracały, jedzenie musiało już być gotowe. Dziewczynka cały dzień była sama. Dobre karzełki ostrzegaly ją i mówiły: "Strzeż się macochy! Wkrótce się dowie, że tu jesteś. Nie wpuszczaj nikogo!"

Królowa myślała, że zjadła wątrobę i płuca śnieżki i była pewna, że znowu jest tą pierwszą i najpiękniejszą, aż pewnego dnia stanęła przed lustrem i rzekła:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

A Lustro odpowiedziało:

"Tu najpiękniejszą jest królowa,
lecz od niej piękniejsza jest panna owa.
co za górami z karzełkami mieszka
i zowie się Śnieżka"

I wystraszyła się, bo wiedziała, że lustro nigdy nie kłamie. Zauważyła, że myśliwy ją oszukał, a Śnieżka wciąż była przy życiu. Odtąd myślała, myślała i myślała ciągle od nowa, jak ją zabić, bo dopóki żyła, zawiść nie dałaby jej spokoju. A gdy w końcu coś wymyśliła, zafarbowała sobie twarz, ubrała się jak stara przekupka i była nie do poznania. Pod tą postacią wyruszyła za siedem gór do siedmiu karzełków, zapukała do drzwi i zawołała: "Piękny towar, towar na sprzedaż!" Śnieżka wyjrzała przez okno i zawołała: "Dzień dobry, dobra kobieto, co tam macie na sprzedaż?" - "Dobry towar, piękny towar," odpowiedziała, "Sznurowane gorseciki we wszelkich kolorach" i wyciągnęła jeden, który był utkany z kolorowego jedwabiu. "Tą dobrą kobietę na pewno mogę wpuścić," pomyślała Śnieżka, odryglowała drzwi i kupiła sobie ładny gorsecik. "Dziecko, ależ ładnie wyglądasz!," powiedziała starucha, "Chodź, to cię porządnie zasznurowę." Śnieżka dobrodusznie stanęła przed nią i pozwoliła sobie zasznurować gorsecik, a starucha wiązała szybko i tak mocno, że Śnieżka nie mogła złapać oddechu i martwa padła na ziemię. "A byłaś taka ładna, najpiękniejsza..." powiedziała stara i czym prędzej wyszła.

Niedługo potem, pod wieczór, do domu wróciło siedmiu karzełków. Przerazili się, gdy zobaczyli, jak ich kochana Śnieżka leży na ziemi całkiem bez ruchu, jak martwa. Podnieśli ją więc do góry, a ponieważ dostrzegli, że była mocno związana, rozcięli gorsecik. Dziewczynka zaczęła oddychać i powoli wracało do niej życie. Gdy karzełki usłyszały, co się stało, rzekły: "Ta stara przekupka to nikt inny jak bezbożna królowa: strzeż się i nie wpuszczaj nikogo, gdy nas nie ma z tobą."

Zła Baba podeszła do lustra, gdy tylko wróciła do domu i zapytała:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

A Lustro odpowiedziało jak zawsze:

"Tu najpiękniejszą jest królowa,
lecz od niej piękniejsza jest panna owa.
co za górami z karzełkami mieszka
i zowie się Śnieżka"

Gdy to usłyszała, cała krew ścisnęła się w jej sercu i przelękała się, bo już wiedziała, że Śnieżka wróciła do życia. "Będę musiała coś wymyśleć, by w końcu szczęła" powiedziała i za pomocą czarcich sztuk, na których się znała, zrobiła zatruty grzebień. Przebrała się potem i przybrała postać innej starej baby. Poszła tak za siedem gór do siedmiu karzełków, zapukała do drzwi i zawołała: "Doby towar sprzedaję, dobry towar!" Śnieżka wyjrzała i rzekła "Idź dalej, bo nie wolno mi nikogo wpuszczać" - "Ale obejrzeć chyba możesz," powiedziała starucha i wyjęła zatruty grzebień i podniosła go do góry. Dziecku spodobał się tak bardzo, że dało się ogłupić i otworzyło drzwi. Gdy już dogadały się co do kupna, rzekła stara: "A teraz porządnie cię uczeszę!" Biedna Śnieżka nic sobie przy tym

nie pomyślała i pozwoliła starej działać, lecz ledwo stara wetknęła jej grzebień we włosy, trucizna zaczęła działać i dziewczynka padła bez zmysłów na ziemię. "Oto uosobienie piękna," rzekła zła baba, "Teraz już po niej!," i odeszła. Na szczęście zbliżał się wieczór i siedem karzełków wracało już do domu. Kiedy zobaczyli, jak Śnieżka leży martwa na ziemi, od razu pomyśleli, że musiała to być macocha. Obszukali więc śnieżkę i znaleźli trujący grzebień, a gdy tylko go wyciągnęli Śnieżka wróciła do życia i opowiedziała im, co się stało. Ostrzegli ją więc jeszcze raz, aby się miała na baczości i nikomu nie otwierała drzwi.

Gdy królowa wróciła do domu, stanęła przed lustrem i rzekła:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

A Lustro odpowiedziało jak zawsze:

"Tu najpiękniejszą jest królowa,
lecz od niej piękniejsza jest panna owa.
co za górami z karzełkami mieszka
i zowie się Śnieżka"

Gdy usłyszała te słowa od lustra, zatrzęsła się i zadrżała ze złości. "Śnieżka musi umrzeć!" zawołała, "Nawet gdybym miała za to zapłacić życiem!" Poszła potem do tajemnej komnaty, gdzie nikt prócz niej nie wchodził, i zrobiła trujące jabłko. Z wierzchu było piękne, czerwono zielone, a każdy, kto na nie spojrzał, miał na nie ochotę, lecz gdy ktoś zjadł kawałek, musiał umrzeć. Gdy jabłko było już gotowe, zafarbowała sobie twarz, przebrała się za chłopkę i poszła za siedem gór do siedmiu karzełków. Zapukała, Śnieżka wychyliła głowę przez okno i rzekła: "Nie wolno mi nikogo wpuszczać, siedmiu karzełków mi zabroniło." - "święta racja" odpowiedziała chłopka, "Chcę się pozbyć moich jabłek. Weź to jedno w podarku." - "Nie," odrzekła Śnieżka, "nie wolno mi niczego przyjmować" - "Boisz się trucizny?," powiedziała stara, "Popatrz, przekroję jabłko na dwie części. Czerwoną połowę zjesz ty, a zieloną ja." Jabłko było tak spreparowane, że tylko czerwona połowa była zatruta. Śnieżka miała wielką ochotę na to jabłko, a kiedy zobaczyła, że chłopka je swą połowę, nie mogła się powstrzymać, wyciągnęła rękę i wzięła trującą połowę. Ledwo kęs znalazł się w jej ustach, padła martwa na ziemię. Królowa patrzyła na nią groźnym wzrokiem i śmiała się wniebogłosy. Wreszcie rzekła: "biała jak śnieg, czerwona jak krew, czarna jak heban! Tym razem karły cię nie zbudzą!" A kiedy w domu zapytała lustro:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

Lusterko odpowiedziało:

"Tyś królowo najpiękniejsza na świecie"

I wtedy jej zawistne serce zaznało spokoju, na ile zawistne serce spokoju zaznać może.

Gdy karzełki wieczorem wrócili do domu zastały śnieżkę leżącą bez tchu na ziemi. Była martwa. Podniosły ją, szukały, czy nie ma czegoś trującego, rozwiązały rzemyki,

przezesaly włosy, myly ja w wodzie i winie, lecz nic nie pomoglo. Ich drogie dziecko bylo i pozostalo martwe. Polozily ja na grobowych marach, usiadly cala siódemka i oplakiwaly ja. Plakaly trzy dni, potem chcialy ja pogrzebac, lecz wygladala swiezo jak zywy czlowiek i wciaz miala piekne rumiane policzki. Powiedzialy wiec: "Nie mozemy jej oddac czarnej ziemi," i zrobily trumne z przezroczystego szkla, tak ze mozna ja bylo widziec ze wszystkich stron, polozily ja do niej i zlotymi literami wypisaly jej imie, oraz to ze byla krolewna. Potem zaniosly trumne na gore, a jeden z nich zawsze byl przy niej i jej strzegl. Przychodzily takze zwierzeta, aby oplakiwac sniezke, najpierw sowa, potem kruk, na koncu golabek.

Śnieżka długo długo leżała w trumnie, lecz śmierć nie odcisnęła na niej piętna. Wyglądała, jakby spała, wciąż biała jak śnieg, z ustami czerwonymi jak krew, włosami czarnymi jak heban. Zdarzyło się jednak, że pewien królewicz zapuścił się w las i trafił do domu karzełków by w nim przenocować. Na górze zobaczył trumnę, a w niej piękną śnieżkę. Przeczytał, co wypisane było złotymi literami. Rzekł wtedy do karzełków: "Oddajcie mi tę trumnę, a dam wam wszystko, czego tylko zechcecie." Ale karzełki odpowiedziały: "Nie oddamy jej za całe złoto tego świata." Wtedy królewicz rzekł: "Więc podarujcie mi ją, bo nie mogę już żyć bez widoku śnieżki. Będę ją czcił i uważał jak kogoś mi najdroższego." Gdy to powiedział, skruszył serca dobrych karzełków i dali mu trumnę. Królewicz kazał ją nieść służącym na plecach. I wtedy stało się, że potknęli się o jakiś krzew. Trumną zatrzęsło, a z ust śnieżki wypadł zatruty kawałek jabłka. Niedługo potem otworzyła oczy, podniosła wieko trumny i wyprostowała się. Była żywa! "O Boże, gdzie jestem?" zawołała. Królewicz odrzekł pełen radości: "Jesteś u mnie," i opowiedział jej, co się stało, a potem dodał: "Mam ku tobie więcej upodobania niż dla całego świata. Pójdź ze mną na zamek ojca mego i zostań moją żoną." Śnieżka była mu łaskawa i poszła z nim, a ich wesele było cudowne i pełne przepychu.

Na uroczystość zaproszono także śnieżki bezbożną macochę. Kiedy już ubrała się w swe piękne suknie, stanęła przed lustrem i rzekła:

"Lustreczko, powiedz przecie
Kto jest najpiękniejszy w świecie."

A Lustro odpowiedziało:

"Tu najpiękniejszą jest królowa,
lecz od niej piękniejsza jest pani owa.
co w zamku z królewiczem mieszka
i zowie się Śnieżka."

Zakłęła zła baba i przelękła się tak bardzo, że nie mogła się ruszyć. Na początku wcale nie chciała iść na to wesele, lecz nie dawało jej to spokoju i musiała wyruszyć, by zobaczyć młodą królową. Gdy już przybyła, rozpoznała śnieżkę, lecz ze strachu i przerażenia nie mogła się ruszyć. Nad rozżarzonymi węglami stały już dla niej żelazne pantofle. Przyniesiono je w obcęгах i postawiono przed nią. W rozgrzanych do czerwoności pantoflach musiała tańczyć, aż padła martwa na ziemię.

Zadaniem dziecka jest opowiedzieć o czym była baśń 😊

Zadajemy dziecku pytania :

- Czy królowa była dobra?
- Czy wszyscy ludzie są dobrzy?
- Czy Śnieżka powinna wpuszczać do domu nieznaną? Dlaczego?
- Dlaczego nie powinniśmy wpuszczać do domu obcych, jeżeli jesteśmy sami?

5. Jaka ona jest ?

Określanie cech Śnieżki, krasnoludków, złej królowej, królewicza.

Np.:

Śnieżka – dobra, spokojna, uczynna...

krasnoludki – pracowite, sympatyczne...

królowa – zazdrosna, zła...

królewicz – wesoły, mądry...

6. **ILUSTRACJA DO BAJKI** – na kartce dziecko wykonuje obrazek – okładkę przedstawiającą treść baśni „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I 7 KRASNOLUDKÓW”

Dodatkowo można stworzyć kilka ilustracji do całej baśni. Potrzebne będą kartki, klej/taśma, kredki, flamastry, wyobraźnia oraz kreatywność 😊 POWODZENIA 😊